

# Miāso, Józef

---

## "Education and the Labour Movement 1870-1920", Brian Simon, London 1965 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 10, 240-243

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Brian Simon, *EDUCATION AND THE LABOUR MOVEMENT 1870—1920*,  
London 1965, ss. 387.

Brian Simon jest jednym z przedstawicieli współczesnej marksistowskiej historiografii angielskiej. Jest on autorem wielu prac pedagogicznych i historyczno-oświatowych, poświęconych głównie dziejom szkolnictwa angielskiego w XIX wieku. Podstawowa jego praca z tej dziedziny to *Studies in the History of Education 1780—1870* (wyd. 1960). Warto również nadmienić, iż jest on autorem książki poświęconej szkolnictwu w Polsce Ludowej (*Education in the New Poland*, 1954).

Ostatnia praca tego uczonego pt. *Education and the Labour Movement 1870—1920* stanowi niewątpliwie pionierską próbę syntetycznego ujęcia wkładu klasy robotniczej do ogólnej walki o przebudowę oświaty i wychowania. Przy tej okazji należy z ubolewaniem podkreślić, że podobnego monograficznego opracowania nie ma do tej pory nie tylko w Polsce, ale i w żadnym z państw obozu socjalistycznego. Dzieło Simona stanowi próbę zobrazowania roli ruchu robotniczego, pojętego bardzo szeroko, jako ruchu wszystkich niemal organizacyjnych i ideowych odłamów klasy robotniczej, jako czynnika kształtującego nowe oblicze angielskiego szkolnictwa i oświaty na przełomie XIX i XX wieku. Szczególne miejsce w tym ruchu wyznacza autor działalności związków zawodowych. Niezwykle skomplikowany proces stopniowej demokratyzacji angielskiej oświaty przedstawia autor na podstawie bogatych materiałów źródłowych, które pozwalają mu na wnikliwą analizę wydarzeń historycznych oraz na ujawnianie istotnych mechanizmów decydujących o drogach rozwojowych szkolnictwa angielskiego w tym burzliwym okresie. Lektura książki B. Simona dostarcza czytelnikowi nie tylko wielu cennych informacji, ale zawarte w niej wnioski uwypuklają pewne prawidłowości rozwoju oświaty w czasach

najnowszych. W sposób plastyczny ukazuje autor nie tylko dzieje walki klasy robotniczej o nową oświatę, ale wiele miejsca poświęca również obiektywnym skutkom tej walki w postaci nowych ustaw szkolnych, które w pewnej mierze były ustępstwem na rzecz klasy robotniczej, oraz równoległe z tymi procesami ukazuje zjawisko utrwalania się przywilejów oświatowych klas wyższych i średnich. Książka B. Simona nie jest zwykłym zarysem historii oświaty. Jest ona raczej pracą poświęconą historii ruchu społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem jego oświatowego aspektu. Autor nie kreśli w swojej pracy historii szkolnictwa na przełomie XIX i XX wieku, zajmuje się on przede wszystkim szkołą elementarną i oświatą dorosłych, to jest tymi dziedzinami, w których najwyraźniej przejawiała się opinia i działalność klasy robotniczej w okresie demokratyzowania się stosunków politycznych w Anglii. Od czasu gdy wychowanie — pisze autor we wstępie do swojej pracy — zaczęło odgrywać decydującą rolę w modelu demokratycznego społeczeństwa, wszystkie ogólnopolityczne walki znajdowały swoje odbicie w dziedzinie oświaty.

Swoją książkę podzielił autor na trzy części. W pierwszej przedstawił rozwój organizacji politycznych i oświatowych, działających wśród robotników w latach 1870—1900, następnie ukazał narastanie aspiracji oświatowych klasy robotniczej i omówił wysuwane przez nią idee wychowawczo-oświatowe. Część drugą przeznaczył na omówienie problemu reformy szkolnictwa elementarnego w latach 1900—1902 i stosunku różnych sił politycznych do tego zagadnienia. Trzecia część poświęcona jest różnorodnym inicjatywom wychowawczym, podejmowanym na początku XX w. na terenie szkolnictwa i oświaty dorosłych.

Punktem wyjścia dla rozważań autora jest ustawa o prawach obywatelskich z 1867 r. i ustawa szkolna z 1870 roku. Dowodzi on, iż te dwa akty ustawodawcze nie zadowolili klasy robotniczej, lecz zaostrzyły jeszcze jej walkę o pełną demokratyzację stosunków politycznych i oświatowych. Po upadku Napoleona III pojawiły się w Anglii silne nastroje republikańskie i radykalno-liberalne. Powstało wówczas wiele klubów republikańskich, a wśród nich i kluby robotnicze o radykalnym obliczu. Znaczna ich część podejmowała różnorodne prace oświatowe, niektóre organizowały specjalne kółka dla studiowania dzieł Marksa oraz urządzały publiczne odczyty na temat zasad socjalizmu. Z ruchu tego wyłoniła się w 1884 r. Federacja Socjaldemokratyczna (Social Democratic Federation), która rozwijała szeroką działalność kulturalną. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych, grupy socjalistyczne zaczęły wywierać coraz szerszy wpływ na działalność związków zawodowych, osłabiając w nich stopniowo wpływy liberałów. W 1893 r. powstaje Niezależna Partia Robotnicza (Independent Labour Party), która organizuje szeroki front robotniczy, przesiąknięty ideami socjalizmu. Ruch ten, stwierdza autor, miał w dużym stopniu oświatowy charakter nie tylko ze względu na swoją działalność kulturalną, lecz przede wszystkim dlatego, że zmierzał do wywalczenia niezbędnych warunków dla rozwoju oświaty. Głównymi zaś czynnikami, warunkującymi dalszy postęp oświaty, było w przekonaniu przywódców tego ruchu skrócenie dnia roboczego, wolność słowa, prasy i stowarzyszeń.

Wiele uwagi poświęca autor nie tylko programom oświatowym, wysuwany przez różnorodne środowiska robotnicze, lecz i konkretnym osiągnięciom tych środowisk, zwłaszcza ugrupowań socjalistycznych, w dziedzinie nowego wychowania młodych pokoleń robotniczych w duchu ideologii socjalistycznej. Działalność tę ilustruje on szczegółowo na

przykładzie socjalistycznych szkół niedzielnych. Szkoły te powstawały z inicjatywy robotników od 1892 roku. W odróżnieniu od szkół niedzielnych, zakładanych przez kościoły, uczyły one socjalistycznej etyki oraz starały się kształtować socjalistyczny światopogląd młodzieży. Szkoły te zachowały formy i metody dawnych szkół niedzielnych, ale zmieniły gruntownie ich treść. Wiązały one uczniów z dążeniami ruchu robotniczego, ich wychowankowie brali np. masowy udział w manifestacjach pierwszomajowych. Dla potrzeb socjalistycznych szkół niedzielnych wydawano od 1901 r. specjalne pismo „The Young Socialist”. W roku 1910 działało już w Anglii około 100 tego rodzaju szkół, a kształciło się w nich 5000 dzieci i 1000 dorosłych robotników.

Z równą dokładnością usiłuje autor przedstawić próby osłabienia wpływów socjalistycznych za pomocą najrozmaitszych organizacji oświatowych zakładanych przez chrześcijańskich socjalistów i sfery zachowawcze. Daje on szczegółowy obraz działalności YMCA, różnych klubów robotniczych, settlementów i uniwersytetów powszechnych. Wszystkie te instytucje, stwierdza autor, służyły w gruncie rzeczy klasom rządzącym, gdyż wychowywały robotników w duchu solidaryzmu społecznego. Poprzez pracę oświatową klasy posiadające zapewniały sobie poparcie robotników podczas wyborów. Oceniając ustawę szkolną z 1870 r. autor podkreśla, że nie zdemokratyzowała ona szkolnictwa, nie wprowadziła nawet powszechnej ani bezpłatnej szkoły. Ustanowiła ona jedynie system szkolnictwa elementarnego dla dzieci robotniczych, ale nadała mu jednocześnie charakter gorszego toru kształcenia w zakresie początkowym, natomiast zachowała i umocniła uprzywilejowaną pozycję szkół innych stopni, przeznaczonych dla klas wyższych i średnich.

Program oświatowy angielskiej klasy robotniczej wykrystalizował się ostatecznie po roku 1870. O jego realizację

walczyły różne odłamy socjalistyczne i w coraz większym stopniu związki zawodowe. Program ten streszczał w sobie postulat powszechnych, świeckich szkół elementarnych, dających całkowitą swobodę przejścia do szkół średnich, a następnie do wyższych uczelni. Ponadto robotnicy angielscy domagali się stanowczo bezpłatnej szkoły i dożywiania dzieci podczas zajęć szkolnych. Formułowali również swoje postulaty pod adresem treści nauczania. Traktując oświatę jako jeden ze środków wiodących do wyzwolenia społecznego, żądali, aby w szkołach zaznajamiano młodzież nie tylko z tajemnicami przyrody, lecz i społeczeństwa. Krytykowali kierunek nauczania szkół elementarnych, zmierzający do wychowania posłusznym narzędzi klas posiadających. Program oświatowy ruchu socjalistycznego, stwierdza autor, stanowił próbę całkowicie nowego spojrzenia na zadania szkoły i wychowania. Zawarte w nim postulaty unaukowania programu nauczania, zaprowadzenia racjonalnej dyscypliny i poszanowania dla indywidualności dziecka wzbogacały najlepsze tradycje humanistycznej pedagogiki.

Oddzielną część rozważań autora stanowią przyczyny i skutki konserwatywnej ustawy szkolnej z 1902 r., przyznającej szkołom kościelnym prawo do dotacji państwowych i znoszącej demokratyczne komisje szkolne, do których w wielu miejscowościach wchodził również przedstawiciele robotników. Ustawa ta usankcjonowała również elitarny charakter szkolnictwa średniego. Główną uwagę skupia autor na konfliktach politycznych, wywołanych przez wspomnianą ustawę, a szczególnie na reakcji klasy robotniczej, która uznała ją za środek wymierzony przeciwko jej interesom.

Wiele uwagi poświęca również autor zmianom zachodzącym w początkach XX wieku w dziedzinie oświaty dorosłych. Wyróżnia on w niej dwa odrębne nurty. Do pierwszego zalicza instytucje oświatowe, zakładane przez robotników

i służące ich politycznym interesom. Nurt ten reprezentowany był przede wszystkim przez kółka oświatowe, których celem było studiowanie marksizmu. Ich działalność przybrała na sile po roku 1903, tj. po założeniu Socjalistycznej Partii Robotniczej (Socialist Labour Party). Drugi nurt reprezentowały uniwersytety powszechne, czyli tzw. uniwersytety rozszerzone (University Extension) oraz potężna organizacja oświatowa p.n. Workers' Educational Association. Organizacje te działały pod szyldem apolityczności i dzięki temu zyskiwały poparcie państwa, Kościoła i niektórych związków zawodowych. Rozmach oświaty dorosłych, dowodzi autor, powstawanie instytucji popularyzujących naukę, współpraca uniwersytetów ze stowarzyszeniami społecznymi i organizowanie przez nie publicznych odczytów stwarzały tylko pozory demokratyzacji nauki. Instytucje te zaspokajały bowiem jedynie żądze czystej nauki wśród robotników, ale nie stwarzały im żadnej możliwości awansu społecznego, zmuszając do pozostawania w obrębie swojej klasy. Wyższe uczelnie angielskie wolały rozwijać działalność popularyzatorską niż dopuścić młodzież robotniczą do uniwersytetów. Dla zilustrowania tej tezy posługuje się autor przykładem Kolegium Ruskina, istniejącym w Oxfordzie od 1899 roku. Kiedy na początku XX w. placówka ta zaczęła osiągać poziom wyższej uczelni i jednocześnie, pod wpływem grup socjalistycznych, przekształcać się w ośrodek nauk społecznych, służący klasowym interesom robotników, spotykały ją liczne szykany i prześladowania ze strony władz. Rezultatem tych szykan był głośny strajk w Kolegium Ruskina (1909 r.), zakończony powołaniem do życia przez socjalistów nowej placówki oświatowej — Central Labour College. Prawdziwe prawo robotników do wyższego wykształcenia — podkreśla autor — mogło im zapewnić jedynie zdobycie pełnych praw politycznych.

Książka B. Simona, ukazująca wielki

wkład angielskiej klasy robotniczej w dzieło walki o demokratyzację szkolnictwa, wzbudzi żywe zainteresowanie nie tylko wśród historyków oświaty, lecz i wśród historyków dziejów politycznych. Znajduje w niej czytelnik

ogromne bogactwo różnorodnych informacji oraz szereg odkrywczych i nieraz zaskakujących wniosków, stawiających niejedno zagadnienie w zupełnie nowym świetle.

Józef Miąso

Stanisław Karpowicz, *PISMA PEDAGOGICZNE*, wybór, wstęp, opracowanie Ryszard Wroczyński. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Klasyków Pedagogiki, Pisarze polscy. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. LXX+503.

„Karpowicz znany jest i ceniony jako pedagog-teoretyk o bardzo wybitnej indywidualności. Jego osobisty pogląd na zagadnienia wychowawcze bardzo często staje w krańcowym przeciwieństwie do zapatrywań przez ogół wyznawanych”. Jest to bardzo powściągliwe i celne określenie osoby i działalności Stanisława Karpowicza, widzianego oczami innej wybitnej przedstawicielki współczesnego mu polskiego środowiska pedagogicznego przełomu XIX i XX wieku — Izy Moszczeńskiej. Charakterystyka ta bardzo dobitnie wskazuje na dwa znamienne zjawiska. Pierwszym jest szacunek i uznanie, jakim cieszył się autor świetnego studium *Ideaty i metoda wychowania społecznego w węższych kręgach fachowych*, drugim, iż mimo że odgrywał w polskim środowisku pedagogicznym wybitną rolę, był w nim zarazem dosyć odosobniony. Uchwycenie tego splotu zjawisk zawdzięczamy m. in. temu, iż autorka przytoczonej opinii zajmowała stanowisko ideowe dosyć odległe od Karpowicza. W każdym razie łatwo stwierdzić, że poglądy pedagogiczne Karpowicza nie zyskały sobie nigdy większej popularności, ani za jego życia, ani w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Różne zapewne były powody ograniczonego rezonansu idei naukowo-pedagogicznych Karpowicza. Na pewno składał się na to fakt, że jego dorobek pisarski długo nie był scalony, a za życia pedagoga raczej rozproszony po

czasopismach, poza jedną obszerniejszą publikacją i pomniejszych broszurami. Nie mniejszy wpływ na ograniczoną popularność idei Karpowicza posiadało także i to, że zamierzone przez niego najambitniejsze dzieło — konstrukcja nowoczesnego systemu pedagogicznego — pozostała nieukończona i znana jest przeto tylko fragmentarycznie.

Jest coś zdumiewającego w tym, że ten uczony-samouk, typ tak charakterystyczny dla polskich stosunków kulturalnych końca XIX wieku, podjął próbę najambitniejszą z tych, na jaką zdobyć się może badacz — próbę stworzenia pełnego systemu pedagogiki „osnutej — jak pisał — na podstawach naukowych”. Zadania tego nie zdołał wypełnić. Można to tłumaczyć względami subiektywnymi, życiowymi, itp. Wydaje się jednak, że przerastało to już wówczas możliwości jednego pedagoga. Ostatnim, pełnym, całościowym systemem pedagogiki był bodaj system Spencera. O systemie Karpowicza w tych fragmentach, w których został opracowany, można powiedzieć, że znajdował się co najmniej tyleż w opozycji, co był zbliżony z systemem pedagogicznym wielkiego pozytywisty. Jeżeli zależności dadzą się wykryć w zakresie problematyki, to opozycja — na pewno w konkretnych rozwiązaniach i perspektywach. Widać to zupełnie wyraźnie w samym zarysie systemu, a więcej jeszcze może w tych jego fragmentach, które autor zdołał napisać nim wybuch